

**Czas na lekki odpoczynek od Serie A. Po fatalnej porażce z Sampdorią Giallorossich czeka mecz w Coppa Italia. W środowy wieczór Roma podejmie na Stadio Olimpico drugoligową Cesenę. Zwycięzca tego pojedynku awansuje do półfinału rozgrywek, w którym zagra z Interem lub Lazio. Wielu graczy Giallorossich pamięta to, co wydarzyło się w 1/8 finału poprzedniej edycji pucharu, dlatego zespół nie może absolutnie zlekceważyć przeciwnika.**

Przed rokiem, w jednym z ostatnich występów pod wodzą Rudiego Garcii, Roma przegrała bowiem z również drugoligową Spezią. Giallorossi nie potrafili sforsować muru postawionego przez rywala przez 120 minut i przegrali w konkursie rzutów karnych. Tym razem, przynajmniej na poziomie 1/8 finału, nie było tak samo. Przed dwoma tygodniami zespół Spallettiego podjął w Rzymie Sampdorię. Trener Romy potwierdził, że puchar jest w tym sezonie bardzo ważny dla drużyny, wystawiając dużo bardziej podstawową jedenastkę niż rywal. Zakończyło się wynikiem 4-0, dzięki bardzo dobrej drugiej odsłonie gry, gdzie zespół z Genui nie istniał.

Do powtórki nie doszło niestety w ostatnią niedzielę. Tym razem na Marassi, w Serie A, lepsza okazał się Sampdoria. Trener Giampaolo desygnował tym razem do gry najmocniejszy skład, z kolei Spalletti zdecydował się na jedną zmianę. Za Manolasa zagrał Vermaelen. Zdaniem mediów Grek został oszczędzony, aby nie być wykluczonym na pojedynku z Fiorentiną, z kolei Spalletti tłumaczył się po meczu, że chciał w defensywie piłkarza, który lepiej wyprowadza piłkę. Tłumaczenia trenera wydawały się jednak dosyć pokrętne, z uwagi na to, że Roma oddawała często pole rywalom, szczególnie w pierwszej odsłonie gry, w dodatkowo murawa na Marassi raczej nie pozwalała na techniczną grę i ciągłe podawanie po ziemi. Jakby tego było mało, pojawienie się Belga wprowadziło duże zamieszanie w sztykach obronnych, co zakończyło się na utracie trzech goli, pierwszych w nowym roku i pierwszych trzech w jednym meczu od pamiętnego 1-3 z Torino. Szkoda, gdyż punkty potraciła większość drużyn z czołówki. Napoli zremisowało niespodziewanie z fatalnym Palermo, Lazio przegrało u siebie z Chievo, Milan musiał uznać wyższość Chievo, a Fiorentina straciła punkty z Genoą. Wygrały jedynie Juventus i Inter. I tak do tych pierwszych zespół Spallettiego traci na powrót cztery punkty, a Nerazzurri zbliżyli się do Romy na pięć oczek.

W środowy wieczór zespół będzie musiał zatem pokazać, że potrafi zareagować na boiskowe wpadki, choć wydaje się, że prawdziwym sprawdzianem będzie kolejne ligowe spotkanie, z Fiorentiną, od którego Giallorossi zaczną grę naprawdę na serio, występując na boisku co 3-4 dni i spotykając na drodze, poza drużyną z Florencji, między innymi Villareal, Inter, Napoli i być może Inter lub Lazio w półfinale Coppa Italia. Do tej pory Romie udawało się prawie zawsze reagować na tego typu przegrane. Po 1-3 z Torino Giallorossi pokonali w lidze Inter i Napoli. Po fatalnej porażce z Atalantą drużyna zaliczyła trzy ligowe zwycięstwa, w tym z Lazio i Milanem. Najmocniej zespołem wstrząsnęło 0-3 z Porto, po którym drużyna zremisowała na wyjeździe z Cagliari. Wracając do Porto, to jest to jedyny zespół, który wygrał w tym sezonie na Stadio Olimpico. Remis udało się ugrać z kolei Austrii

Wiedeń w Lidze Europy. Poza tym Giallorossi wygrali trzynaście oficjalnych meczów przed własną publicznością, w tym wszystkie dziesięć w Serie A. Obecnie zespół legitymuje się serią ośmiu oficjalnych domowych wygranych z kolei, odniesionych właśnie po remisie z zespołem z Austrii.

Środowy rywal Giallorossich rozegrał trzynaście sezonów w Serie A, w tym trzy w ostatnich sześciu latach. Najlepszy w ostatnim czasie był sezon 2010/2011, gdy zespół Bianconerich zajął 15 miejsce i utrzymał się w najwyższej klasie rozgrykowej. Rok później nie było już tak dobrze. Cesena zamknęła tabelę i spadła do Serie B. Tam potrzebowała dwóch sezonów, żeby wrócić do Serie A. Tu jednak nie zagrała na długo miejsca. Dwa lata temu zespół zajął 19 miejsce w tabeli i ponownie zagościł w Serie B. W zeszłym sezonie drużyna zajęła w rozgrywkach szóste miejsce i zagrała w play-off o awans do Serie A, ale musiała uznać wyższość pogromcy Romy w Coppa Italia, Spezii. W tym sezonie nie jest już tak dobrze. Wręcz przeciwnie. Zespół prowadzony przez Andreę Camplone walczy o utrzymanie na zapleczu najwyższej klasy rozgrywkowej. Po 23 kolejkach Cesena zajmuje bowiem dopiero 19 miejsce w tabeli z taką samą liczbą punktów, co otwierające strefę spadkową Pro Vercelli. 19 lokata nie daje zresztą pewnego utrzymania, gdyż zespół gra z 18 w tabeli o ligowe utrzymanie. Tak czy inaczej Cesena znajduje się w trudnej sytuacji i potrzebuje zwycięstw. Tych jest w tym sezonie jak na lekarstwo. Zespół wygrał tylko 5 z 23 ligowych meczów, zremisował 9 i również 9 przegrał. Bardzo ciekawie, jak na drużynę praktycznie ze strefy spadkowej, wygląda bilans bramkowy Bianconerich. Zespół zdobył bowiem 28 goli, a stracił 29. Głównym problemem Ceseny jest gra na wyjazdach. Zespół jest pod tym względem najgorszy w Serie B i zdobył tylko 4 punkty, dzięki 4 remisom w 12 meczach. Na własnym boisku Cesena ugrała z kolei 20 punktów i przegrała tylko jedno spotkanie.

Większość z 24 zdobytych punktów ugrali podopieczni Camplone w ostatnich tygodniach. Po tym jak zespół przejął nowy trener (31 października), drużyna wygrała 4 z 11 spotkań, ugrzywając 14 punktów. W pierwszych 12 meczach zespół zdobył 10 oczek, zaliczając też serię 11 meczów bez wygranej i najczęściej remisując. Nowy trener dał zatem nowe nadzieje drużynie. "Zagramy z wolnymi głowami, bez presji związanej z wynikiem, w zasadzie nie mamy nic do stracenia", powiedział Camplone przed środowym meczem. Głównym celem drużyny jest walka o utrzymanie w Serie B, stąd: "Na pewno dam odpocząć komuś w środku pola, ale też w innych formacjach. Wiemy, że naszym priorytetem jest awans w lidze i w konsekwencji wyjdą na boisko ci, którzy grali mniej w pierwszej części sezonu". Cesena nie będzie wojować, aby za wszelką cenę wywalczyć coś więcej w pucharze, kosztem Serie B, choć jak na razie zespół spisywał się w rozgrywkach znakomicie. Najpierw, jeszcze w sierpniu, Bianconeri wyeliminowali Arezzo (2-0) i Ternanę (2-0). Na koniec listopada Cesena przebrnęła przez czwartą rundę eliminacyjną, wygrywając na Carlo Castellani z Empoli. O rozstrzygnięciu zdecydowała dogrywka i gol Rodrigueza. Po 90 minutach było 1-1. Wreszcie dwa tygodnie temu zespół zagrał na wyjeździe z Sassuolo. Spotkanie rozpoczęło się zgodnie z przewidywaniami, od szybkiego prowadzenia drużyny z Serie A. W ostatnich 10 minutach trafili jednak Laribi i Ciano i sensacja stała się faktem.

Forma Romy:

29.01.2017, 22 kolejka Serie A: Sampdoria - ROMA 3-2 (B.Peres, Dzeko)

22.01.2017, 21 kolejka Serie A: ROMA - Cagliari **1-0** (Dzeko)

19.01.2017, 1/8 Coppa Italia: ROMA - Sampdoria **4-0** (Nainggolan **x2**, Dzeko, El Shaarawy)

15.01.2017, 20 kolejka Serie A: Udinese - ROMA **0-1** (Nainggolan)

08.01.2017, 19 kolejka Serie A: Genoa - ROMA **0-1** (gol samobójczy)

Forma Ceseny:

28.01.2017, 23 kolejka Serie B: CESENA - Ascoli 2-2 (Eenzetti, Rigione)

23.01.2017, 22 kolejka Serie B: Perugia - CESENA 3-3 (Ciano, Kone, Cocco)

18.01.2017, 1/8 Coppa Italia: Sassuolo - CESENA **1-2** (Ciano, Laribi)

30.12.2017, 21 kolejka Serie B: Verona - CESENA 3-0

24.12.2017, 20 kolejka Serie B: CESENA - Trapani **3-1** (Kone, Garritano, Djuric)

Luciano Spalletti da zapewne odpocząć kilku zawodnikom, z uwagi na dosyć wąską kadrę, którą ma do dyspozycji, szczególnie w środku pola. Tu od pierwszej minuty powinien zagrać, w miejsce De Rossiego, Paredes. Na ławce usiądzie raczej Nainggolan, który w nowym roku jeszcze nie odpoczywał. W bramce Szczęsnego zmieni Alisson, a w obronie zagrać powinni Vermaelen i Juan Jesus, być może z Manolasem, który z Sampdorią usiadł na ławce. Na lewym skrzydle powinniśmy zobaczyć Mario Ruiego. W przodzie szansę dostanie El Shaarawy. Być może od pierwszej minuty zagra Totti.

Przypuszczalny skład Romy:

**Alisson**

**Manolas Vermaelen J.Jesus**

**B.Peres Paredes Strootman M.Rui**

**El Shaarawy Totti**

**Dzeko**

**Kontuzjowani:** Nura, Florenzi

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** -

**Poza kadrą:** Salah

Przypuszczalny skład Ceseny:

**Agliardi**

## **Perticone Ligi Rigione**

### **Balzano Cinelli Vitale Laribi Renzetti**

#### **Ciano Rodriguez**

**Kontuzjowani:** Agazzi, Cascione, Capelli

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** -

Środowe spotkanie poprowadzi **Fabio Maresca**, arbiter mało doświadczony na najwyższym poziomie meczowym we Włoszech. Wspomniany sędzia prowadził do tej pory 16 meczów Serie A i 3 spotkania Coppa Italia. W Serie B prowadził trzy mecze z udziałem Ceseny, wszystkie wygrane przez ten zespół. Nigdy nie sędziował spotkania pierwszej drużyny Romy. Prowadził za to w sezonie 2012/2013 mecz o Superpuchar Primavera, który młodzi Giallorossi wygrali 2-1.

Środowy mecz będzie drugim pojedynkiem drużyn w Coppa Italia. Zespoły zmierzyły się w I rundzie rozgrywek 1996/1997. 28 sierpnia, w pierwszym meczu pod wodzą Carlosa Bianchiego, który kilka miesięcy później został zwolniony z Romy, Giallorossi przegrali 1-3. Ogółem drużyny mierzyły się do tej pory 27 razy. 13 z tych meczów wygrała Roma, 10 razy był remis, a 4-krotnie lepsi byli środowi goście.

#### **Ostatnie spotkania zespołów:**

22.03.2015: Cesena - ROMA 0-1 (De Rossi)

29.10.2014: ROMA - Cesena 2-0 (Destro, De Rossi)

13.05.2012: Cesena - ROMA 2-3 (Del Nero, Santana - Bojan, Lamela, De Rossi)

21.01.2012: ROMA - Cesena 5-1 (Totti x2, Borini, Juan, Pjanic - Eder)

16.01.2011: Cesena - ROMA 0-1 (Pellegrini - sam.)

Autor: abruzzo